
Od redakcji

1 maja 2004 r. to data historyczna: Polska staje się członkiem Unii Europejskiej. Jest to zarazem koniec pewnej drogi, osiągnięcie głównego celu polskiej polityki zagranicznej po przełomie 1989 r. Także tytuł naszego pisma – „Polska w Europie”, które utworzyliśmy w 1990 r., nabiera nowego znaczenia. Ale jest to także początek nowej drogi, w najbliższym czasie bowiem będzie decydować się jakość polskiego członkostwa. Pozycja naszego kraju w Unii Europejskiej będzie zależeć z jednej strony od ostatecznego kształtu postanowień konstytucyjnych w zakresie systemu głosowania, co – miejmy nadzieję – zostanie rozstrzygnięte w najbliższych tygodniach. Z drugiej strony pozycja ta będzie wynikiem zaangażowania, aktywności i kreatywności Polski na forum instytucji unijnych od pierwszego dnia członkostwa. Polska, broniąc własnego interesu, winna jednocześnie pokazać, że ma na względzie dobro ogólne. Otwartość, współpraca, konstruktywność, przekonanie partnerów o własnej wiarygodności, oto najważniejsze zasady, którymi winna kierować się polska polityka europejska od pierwszego dnia członkostwa.

Kilkunastomiesięczne spory wokół kształtu traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej, a następnie fiasko brukselskiego szczytu Unii, doprowadziły do polaryzacji opinii w publicznej w debacie europejskiej w Polsce. Jako żywotnie ważna, problematyka ta zdominowała także niniejszy zeszyt „Polski w Europie” (*vide* dział **NICEA CZY KONSTYTUCJA?**). Odrzucając niemerytoryczne argumenty, nasi Autorzy uważają jednak, że brak kompromisu w sprawie unijnej konstytucji nie zwalnia Polaków ze współodpowiedzialności za przyszłość Europy. Ich analizy i pogłębione refleksje stanowią tym samym istotny wkład we

wspólną strategię rozwoju UE oraz nasze myślenie nad strategią RP w poszerzonej Unii.

Jerzy Kranz („Bruksela – tezy po fiasku”) utrzymuje, że uproszczone jest przekonanie, iż o pozycji Polski w Unii rozstrzyga sposób (technika) ważenia głosów. Odgrywają tu również rolę inne czynniki, przede wszystkim praktyka podejmowania decyzji w Unii. Na podstawie analizy usztywnionego stanowiska uczestników grudniowego spotkania w Brukseli dochodzi do wniosku, że było ono „porażką, która ma wielu ojców”.

Przemysław Żurawski vel Grajewski („Nicejska równowaga”) utrzymuje natomiast, że kompromis jest możliwy. Naszym celem – pisze – nie musi być zachowanie 27 głosów z Nicei: możemy przyjąć każdy inny system, który zapewni nam i naszym potencjalnym koalicjantom stosowną wagę głosu w ramach interesujących nas koalicji tematycznych. W opinii autora Polska potrzebuje Unii możliwie najsprawniejszej i możliwie najbardziej spójnej, należy jednak dostrzec nieusuwalną sprzeczność pomiędzy skutecznością procesu decyzyjnego instytucji unijnych a spoistością całej organizacji, gwarantowaną poczuciem każdego kraju członkowskiego UE i jego obywateli, że ich głos się liczy.

Józef Niźnik („Jaka Unia Europejska leży w interesie Polski?”) rozpatruje przyszły kształt UE z punktu widzenia interesu narodowego Polski. Autor krytycznie omawia kilka błędnych, w jego opinii, założeń uczestników debaty konstytucyjnej. Za nieprawdziwe uznaje zwłaszcza tezy, że 1) obrona Nicei leży w interesie Polski; 2) mamy do czynienia z dyktatem wielkich państw; 3) pozycja Polski zależy od naszej siły blokującej; 4) nie ma szans na zbudowanie społeczeństwa europejskiego.

Zwolennikiem kompromisu jest także **Krzysztof Bobiński** („Wobec debaty konstytucyjnej”), który uważa, że postawa nieprzejednana może tylko osłabić Unię, nie wzmocni natomiast Polski. Członkostwo w silnej Unii stwarza Polsce szansę na modernizację oraz dokończenie budowy nowoczesnego i sprawnego państwa.

Również autorzy analiz, zamieszczonych w dziale **INTEGRACJA EUROPEJSKA A POLSKA**, uważają, że techniczny aspekt procesu podejmowania decyzji w poszerzonej Unii nie powinien przesłaniać innych, wiele ważniejszych spraw europejskich.

Leszek Jesień („Otwarta metoda koordynacji. Kontekst i znaczenie dla Polski”) przypomina, że przyjęta przez Radę Europejską w marcu 2000 r. strategia lizbońska obejmuje cele i zadania, których realizacji do 2010 r. podjęły się państwa członkowskie. Strategia przewiduje wykorzystywanie praktycznie wszystkich instrumentów działania, w tym otwartej metody koordynacji, przebiegającej na poziomie transnarodowym, stanowiącej element nurtu międzyrządowego Unii Europejskiej i coraz częściej wypróbowywanej w tych dziedzinach, w których dotychczasowe metody okazały się nieskuteczne.

O stereotypach w myśleniu Polaków na temat integracji naszego kraju z UE pisze **Krzysztof Jasiński** w analizie „Jak Polacy postrzegają członkostwo w Unii Europejskiej”. Autor szczegółowo omawia trzy zasadnicze grupy poglądów – „euroentuzjastów”, „eurorealistów”, „eurosceptyków” – oraz ich determinanty, takie jak odmienne przesłanki intelektualne, zróżnicowane koncepcje państwa i społeczeństwa, różne ujęcia przyczyn integracji i jej celu strategicznego, odmienna argumentacja, odmiennie definiowanie zagrożeń, bilansu korzyści i kosztów integracji, a także odmiennie wizje przyszłości UE i rekomendacje polityczne.

Autor zwraca uwagę na szczególną rolę oraz odpowiedzialność elit politycznych i opiniotwórczych w kształtowaniu opinii społecznej Polaków na temat „właściwych” rozwiązań instytucjonalnych w rozszerzonej UE.

Materiały zamieszczone w dziale **TOŻSAMOŚĆ EUROPY** łączą refleksja o europejskiej tożsamości kulturowej oraz krytyczna ocena naszego poczucia europejskiego powinowactwa.

Pytanie o *telos*, o tożsamość, o samoświadomość jednoczącej się Europy oraz Polski w „Europie narodów” zaktualizowały obecne przemiany – pisze o. **Andrzej Koproński SJ** w artykule „Chrześcijaństwo a Europa jutra”. Europejską tożsamość, w jego opinii, nadal określa w znacznej mierze trudne dziedzictwo przeszłości. Kluczowym dla autora pytaniem jest, czy konstytucja europejska stworzy atmosferę sprzyjającą uruchomieniu mechanizmów społecznych służących rozwiązywaniu problemów, stojących przed Europą.

Próbę uporządkowania wiedzy na temat europejskiego wymiaru tożsamości Polaków podjęli uczestnicy konwersatorium na temat „Tożsamość Europy w świetle traktatu konstytucyjnego”. **Elżbieta Skotnicka-Ilasiewicz** koncentruje się na odpowiedzi, czy (i w jakiej mierze) w świadomości

polskiego społeczeństwa funkcjonuje poczucie przynależności europejskiej. Dochodzi przy tym do wniosku, że transformacja, zapoczątkowana w 1989 r., uruchomiła jednocześnie przebudowę polskiej tożsamości, skonfrontowanej z nowymi relacjami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Różnice w sposobie rozumienia Europy **Bohdan Cywiński** wiąże przede wszystkim z długim okresem braku suwerenności narodowej. Czynnikiem ten pozostawił wiele śladów w mentalności społecznej Polaków (potrzeba manifestowania własnej tożsamości, wysoki stopień nieufności wobec państwa, społeczna rola religii jako ośrodka tożsamości zbiorowej). Z kolei **Stefan Wilkanowicz** za najbardziej istotne konsekwencje historycznych uwarunkowań życia społecznego w Polsce uznaje brak kultury pracy i kultury współpracy. Zadania, jakie stoją przed Europą, wymagają tymczasem jak najszerzej współpracy ludzi i odpowiedzialności za wspólne dobro, wymagają tolerancji, dialogu, pluralizmu, a jednocześnie postaw, opartych na wspólnej bazie wartości.

W nurcie debaty europejskiej (dotyczącej zwłaszcza duchowych fundamentów rozszerzonej Unii) mieści się także dział **JAN PAWEŁ II – WIZJA PORZĄDKU MIĘDZYNARODOWEGO**. Zamieszczono w nim materiały z konferencji na temat dyplomacji i nauczania Jana Pawła II na temat porządku międzynarodowego, zorganizowanej przez Fundację „Polska w Europie” i Akademię Dyplomatyczną MSZ, która odbyła się w Warszawie 18 listopada 2003 r.

Ambasador **Hanna Suchocka** („Refleksja Jana Pawła II nad współczesnym światem”) odnotowała różne opinie na temat prekursorskiej roli Jana Pawła II w przemianach współczesnego świata. Autorka wyjaśnia, że różnica ocen wynika z jednej strony z różnych oczekiwań wobec roli papieżstwa na arenie międzynarodowej, a z drugiej – z różnych przyzwyczajeń co do jego wcześniejszej roli na arenie międzynarodowej. Za niezwykle istotną cechę międzynarodowej aktywności Jana Pawła II uznaje organiczne połączenie sfery duchowej i politycznej oraz wymiaru duszpasterskiego i dyplomatycznego. Głos Papieża – pisze – jest głosem przywódcy duchowego, który zdaje sobie sprawę, że współczesny świat wymaga także zaangażowania politycznego.

Różne aspekty nauczania i dyplomacji papieskiej wobec stosunków międzynarodowych podejmuje: **Adam Daniel Rotfeld** („Pokojuwe przesła-

nie Jana Pawła II”), **Zygmunt Skórzyński** („Nowe wyzwania dyplomacji papieskiej”), **Jacek Czaputowicz** („Jan Paweł II kontynuatorem myśli Jana XXIII”), **Janusz Poniewierski** („Papieska wizja ładu międzynarodowego”), **Roman Kuźniar** („Jan Paweł II i porządek międzynarodowy”), ks. **Piotr Mazurkiewicz** („Dyplomacja Jana Pawła II”), o. **Andrzej Koprowski SJ** („Specyfika dyplomacji papieskiej”) oraz **Dominik Morawski** („Lux ex Oriente” – przełom w stosunkach Watykanu ze Wschodem”).